

By w Święta Bożego Narodzenia codzienny zgiełk zastąpiły
Wam Wiara, Nadzieja i Miłość – życzy redakcja Konceptu

Koncept

magazyn akademicki

NR 30
grudzień 2014
gazetakoncept.pl



CZAS VLOGGERÓW! CZY WYKOŃCZĄ TELEWIZJĘ?

Vloger i youtuber za 20 lat będą bardziej profesjonalni – dostaną asystenta i producenta oraz większy budżet na produkcję. Telewizja

będzie próbowała gonić sieć – każdy prowadzący będzie utrzymywał bliższą relację ze swoimi fanami poprzez portale społecznościowe. Ale to vlo-

gosfera będzie górą, bo tam aż iskry od pomysłów. Jeśli masz dobry pomysł, sukces w sieci masz właściwie gwarantowany. Żeby prowadzić

vlog wystarczy komputer i kamera, do tego obowiązkowe media społecznościowe, które są chlebem powszednim każdego vlogera. **s. 3-5**

LALUSIE KONTRA ARMIA DRWALI

Jesteśmy świadkami - po chudych latach 80. i 90. - powrotu do tradycji z lat 70., gdy wasy i baki godne Tarzana nosili sportowcy.

s. 18



STUDIA I DZIECKO? CZEMU NIE

Będzie pomoc dla mam studentek i żłobki dla studentekich maluchów. To zasługa NZS.

s. 10



Nowoczesne
Zarządzanie
Biznesem

Program współpracy
szkół wyższych
i sektora finansowego

www.nzb.pl

NAJTRUD- NIEJSZA POLSKA WIGILIA

Jak świętowali warszawiacy w Wigilię Bożego Narodzenia w 1939 roku?

s. 17



PARIS HILTON PO POLSKU

Znany felietonista Robert Mazurek specjalnie dla Konceptu bez pardonu o mediach.

s. 19



Więcej - 3 str.

ZNAJDŹ NAS na facebook.com



BYŁO, JEST, BĘDZIE

Ranking: szturm na politechniki

Zaczynamy od najświeższego, podwójnego zestawienia Top 10 – czyli, które uczelnie i jakie kierunki wybierali najchętniej tegorocznymi maturzyści. Ranking najpopularniejszych szkół wyższych otwiera Politechnika Warszawska (8 osób na miejsce). Kierunkiem cieszącym się największym wzięciem była – jak zresztą niezmiennie od kilku lat – informatyka (ponad 30 tys. przyjętych osób).

Najpopularniejsze uczelnie 2014/2015:

1. Politechnika Warszawska
2. Politechnika Gdańska
3. Politechnika Poznańska
4. Politechnika Łódzka
5. Uniwersytet Rolniczy im. Hugona Koflątaja w Krakowie
6. Uniwersytet Warszawski
7. Akademia Wychowania Fizycznego we Wrocławiu
8. Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
9. Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie
10. Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu

Najpopularniejsze kierunki:

- informatyka
- prawo
- zarządzanie

- ekonomia
- budownictwo
- mechanika i budowa maszyn
- finanse i rachunkowość
- automatyka i robotyka
- psychologia
- pedagogika

Problem uczelni niepublicznych

W tym roku akademickim studiować zaczęło 15 tysięcy osób mniej niż przed rokiem. Łącznie, pierwsze legitymacje studenckie wyrobiono 462 tysiącom tegorocznych maturzystów, chcących kontynuować naukę. Ponad połowa z nich wybrała uczelnie publiczne i oferowane przez nie studia stacjonarne (256 tys.). Zdecydowanie większy problem z odpływem słuchaczy mają prywatne szkoły wyższe – tam, sumując rok do roku, liczba nowych studentów stopniała o 10 procent. Ale, jak wynika z danych podanych przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, najbardziej dostało się wszelkim ofertom studiów zaocznych i wieczorowych. Tam pikowanie jest najbardziej zauważalne i najgłębsze.

Bingo! Odpowiada 2/3 z Was...

Na zmianę decyzji o kierunku studiów albo samej uczelni zdecydowałoby się 20-30 proc. stu-

dentów – wynika z dużego i reprezentatywnego badania „Przyszłe kadry polskiej gospodarki” przeprowadzonego niedawno przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości (PARP). Najbardziej zadowolone z dokonanego wyboru są osoby studiujące kierunki: matematyczne, fizyczne i statystyczne (85 proc. nie zmieniłoby podjętej decyzji). Podobny optymizm charakteryzuje przyszłych dyplomowanych artystów. Najbardziej rozczarowani są z kolei dzisiejsi studenci kierunków związanych z usługami dla ludności, biologicznych, czy dziennikarstwa. Gdyby na podstawie tych badań, przestrzegać kogoś przed czymś, to... unikajcie najbardziej dziennikarstwa i medycyny na uczelniach niepublicznych.

Koźmiński i SGH w „Financial Times”

Akademia Leona Koźmińskiego i Szkoła Główna Handlowa to jedyne polskie uczelnie, które znalazły się w 11. edycji rankingu brytyjskiego „Financial Times” na najlepsze uczelnie biznesowe w Europie. A wielkim skrócie wygląda to tak:

1. London Business School
2. HEC Paris

MEM numeru

3. IE Business School (Hiszpania)

41. Akademia Leona Koźmińskiego

77. SGH

Przy czym, w porównaniu z ubiegłym rokiem, Koźmiński zaliczył spadek o cztery pozycje, a SGH debiutuje w rankingu. Wśród 80 najlepszych uczelni, jakie trafiły do rankingu, najwięcej – bo aż 21 – reprezentuje Wielką Brytanię, a 19 – Francję.

Polscy nobliści

Tegorocznymi laureatami Nagród Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, zwanych polskimi noblami, zostali profesorowie: Tomasz Goslar (kategoria - nauki o życiu i o Ziemi), Karol Grela (nauki chemicz-

ne i o materiałach), Iwo Białnicki-Birula (nauki matematyczno-fizyczne i inżynierskie) i Lech Szczucki (nauki humanistyczne i społeczne). Wysokość przyznanej już po raz 23. nagrody wynosi 200 tys. zł (dla każdego). Podczas uroczystości wręczenia nagród, prezes FNP prof. Maciej Żylicz, powiedział, że nauka polska wypada na tle świata relatywnie dobrze. W Nature Index - zestawieniu osiągnięć krajów pod względem nauki - zajmujemy 24. miejsce, a jeszcze lepiej wypadamy w dziedzinach takich jak fizyka wysokich energii, analiza matematyczna czy biologia strukturalna. – Musimy jako państwo zmienić podejście i uznać, że nauka to nie wydatek, ale inwestycja - apelował prof. Żylicz.

600 zł za śledzenie

Do rzecznika praw studenta wpływają skargi na uczelnie, które pobierają od studentów ostatniego roku opłatę za monitoring losów absolwentów. Jej wysokość wynosi od 400 do 600 zł. Według wielu ekspertów i prawników jest to działanie bezprawne. Wątpliwości ma również Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Resort podkreśla, że uczelnia może pobierać opłaty tylko za określone w ustawie o szkolnictwie wyższym usługi.

Źródła: naukawpolsce.pap.pl; mmwroclaw.pl; weblog.infopraca.pl; dlastudenta.pl; dzienniklodzki.pl;

VLOG, VIDEO I YOUTUBE – PRZYSZŁOŚĆ INTERNETU W TRZECH SŁOWACH

MONIKA TOPPICH



dziennikarka, studiuje historię

Jeszcze kilkanaście lat temu takie słowa jak vlog, youtubersi, czy followersi wydawały się tworem rodem z filmu science-fiction. Tymczasem one właśnie są przyszłością internetu

Kilka lat temu blogi (czyli dzieło tradycyjne i pisane) wydawały się zabawą dla nastolatka i niespełnionych literatów. Na popularnych platformach powstawało tysiące blogów o rozmaitej tematyce, które łączyło jedno – były odskocznią od rzeczywistości albo formą wirtualnego pamiętnika.

Dziś na pisaniu bloga można całkiem dobrze zarobić – za przykład mogą posłużyć blogerki modowe,

przez wielu traktowane z przymrużeniem oka, które nie muszą, jak wielu ich rówieśników, martwić się szukaniem etatu a wysokość ich zarobków przyprawia o zawrót głowy.

Internet poszedł dalej – słowo pisane powoli staje się pasem, serwisy z memami osiągają rekordy popularności, przyszedł czas na krótkie formy video. Dlaczego to właśnie one stały się tak popularne? Jak wyjaśnia Adam Drzewicki,



twórca programu „Matura to bzdura”: - Młodzi ludzie” czyli od 11. do 35. roku życia są dość mocno znudzeni tradycyjną telewizją, chcą zobaczyć coś ciekawego, nowego, bliskiego i szczerzego. Generacja studentów, których największym ekranem wciąż pozostaje laptop, nie ma co oglądać w tradycyjnej telewizji.

Właśnie przez naturalność, szczerłość i wyśmiewanie absur-

dów codziennego życia, vlogerzy trafili w niszę, której tradycyjne media nie były w stanie zapełnić. Filmy prezentowane na vlogach są krótkie i mówią o sprawach bliskich młodym.

Czy za 20 lat to właśnie vlogerzy wyprą tradycyjną telewizję? - Moim zdaniem blogger i youtuber za 20 lat będą bardziej profesjonalni, będą mieli asystenta i producenta oraz większy budżet na produkcję – komentuje Adam Drzewicki - a telewizja będzie również dostępna - każdy prowadzący będzie utrzymywał bliższą relację ze swoimi fanami poprzez portale społecznościowe, jak to dzisiaj robią YouTube'rzy. Czy wówczas też będą tak popularni i naturalni?

Słowem – kluczem jest pomysł. Jeśli masz dobry pomysł, sukces w sieci masz właściwie gwarantowany. Żeby prowadzić vlog wystarczy komputer i kamera, do tego obowiązkowo media społecznościowe, które są chlebem powszednim każdego vlogera. ●



Program NZB to największy, ogólnopolski projekt współpracy szkół wyższych z firmami sektora finansowego, przekazujący studentom praktyczną wiedzę z zakresu bankowości, finansów i zarządzania.

Program zakłada przygotowanie studentów do wykorzystania zdobytej wiedzy w przyszłej pracy zawodowej co będzie miało przełożenie na ich lepsze wyniki w prowadzonym biznesie.

Obecnie w NZB uczestniczy 120 uczelni, na których systematycznie odbywają się wykłady, dni otwarte, oraz spotkania dla studentów z praktykami i ekspertami reprezentującymi firmy z sektora bankowego.

W kolejnych numerach KONCEPTU będziemy poruszać zagadania związane z Nowoczesnym Zarządzaniem Biznesem oraz informować o najważniejszych wydarzeniach odbywających się na uczelniach.

www.nzb.pl

Partnerzy Programu Nowoczesne Zarządzanie Biznesem:



„Ważnym przedmiotem jest... 7: „Lepsze życie z... Rozwiązanie krzyżówki z... str. 7: „Lepsze życie z..."

Dwutygodnik Akademicki KONCEPT jest monitorowany przez:

Istytut

Monitorowanie

Mediów

koncept dwutygodnik akademicki, Wydawca: FIM, adres redakcji: ul. Solec 81b; lok. 73A, 00-382 Warszawa, Redakcja: Wiktor Świątek (red. nac.), Jarosław Gajewski (zast. red. nac.), Anita Sobczak (sekr. red.), Jakub Biernat, Mateusz Zardzewiały, Emilia Wiśniewska i inni, projekt graficzny: Piotr Dąbrowski, email: redakcja@gazetakoncept.pl, www.gazetakoncept.pl Aby poznać ofertę reklamową prosimy o kontakt pod adresem: reklama@gazetakoncept.pl OSOBY ZAINTERESOWANE DYSTRYBUCJĄ „KONCEPTU” NA UCZELNIACH, PROSIMY O KONTAKT POD ADRESEM: redakcja@gazetakoncept.pl

ZA

VLOGI CZYLI DEMOKRACJA



TOMASZ LES

Jeden z zapomnianych już posłów mówił: „Metro jest najbardziej demokratyczną formą komunikowania się”. Mylił się. To nie metro. To vlogi są najbardziej demokratyczne.

Wyobraźcie sobie, że jesteście aktorami. Występujecie na wielkiej scenie. Waszą publicznością są tysiące ludzi. Każdy z nich jest w masce. Jest anonimowy. Każdy może za pomocą ruchu ręki zrzucić Was ze sceny. Może też zwyzwycić Was publicznie. I to nawet w najgorszy sposób. Przecież ma maskę. Nikt go nie pozna. Nie zadam Wam pytania, jakbyście się czuli – to jest oczywiste. Zadam Wam pytanie, co zrodzi taka sytuacja? Odpowiedź jest prosta – będziecie się po stokroć starali, bo tylko jakości tego – będziecie się po stokroć starali, bo tylko jakości tego robicie, może uratować Was przed kompromitacją.

I dokładnie tak samo jest z vlogami. Formuła, w której w każdej sekundzie filmiku widz może go po prostu wyłączyć, przewinąć, czy negatywnie ocenić wymusza wysoką jakość.

Na YouTube o wiele łatwiej jest zrobić ambitny i wartościowy program niż w telewizji. To bardzo proste. Jeżeli szef telewizji ma do wyboru zatrudnić historyka-pasjonata, aby ten wyprodukował swój niszowy program, a zrobić kolejne bezsensowny talent-show, bez wątpienia wybierze to drugie. Bo to tego typu produkcje dają największy zysk. W internecie owy historyk-pasjonat ma szansę znaleźć ludzi zainteresowanych tematem. A jak ich znajdzie, to znajdują się i mniejsze firmy, chcące trafić do grupy odbiorców zainteresowanych historią.

Będą to chociażby księgarnie, które z jednej strony nie będą w stanie dać tyle pieniędzy, ile kosztuje reklama w telewizji, ale z drugiej strony będzie je stać na zakup reklamy u mniej wymagającego vlogera.

Ambitnych kanałów jest sporo. Je po prostu oplaca się robić i wielu młodych, inteligentnych ludzi wybiera właśnie tę drogę działalności medialnej. Ale YouTube to nie tylko twórcy edukacyjni. To także twórcy rozrywki. I oni także wygrają z telewizją. Oni nie muszą mieć wartych wiele tysięcy analiz, żeby wiedzieć, co się ludziom podoba. Mają proste internetowe statystyki, które to pokazują. A demokratyczność i wielość internetowych treści sprawia, że ciągle wymagana jest od nich najwyższa jakość. Dlatego właśnie telewizja wkrótce ostatecznie przegra z YouTube.



1 POLIMATY

Radosław Kotarski – twórca Polimatów odniósł chyba największy sukces z polskich vlogerów „branży edukacyjnej”. Jest tu wiele ciekawostek z zakresu nauki, sztuki, czy historii. Szczególnie polecam Wam odcinek „Honor splamiony krwią”. Kotarski ma ewidentny dar do opowiadania i przekazywania wiedzy w strawny sposób.

sownej działalności, która trafia do szerokiej publiczności.



5 REZIGIUSZ

„Spytasz co ja tu w ogóle robię? Sam nie wiem... po prostu świetnie się bawię przy graniu w gry! ;)” – widocznie nawet duża motywacja nie jest potrzebna, by odnieść sukces na YouTube. Wystarczy dobra

MATURA TO BZDURA

Zdałeś maturę. I co z tego? Okazuje się, że nic. Twórcy programu „Matura to bzdura” udowadniają, że w wielu przypadkach wykształcenie mamy... tylko na dyplomie a w głowie nie pozostał już po nim żaden ślad.



8 LECKO STRONNICZY

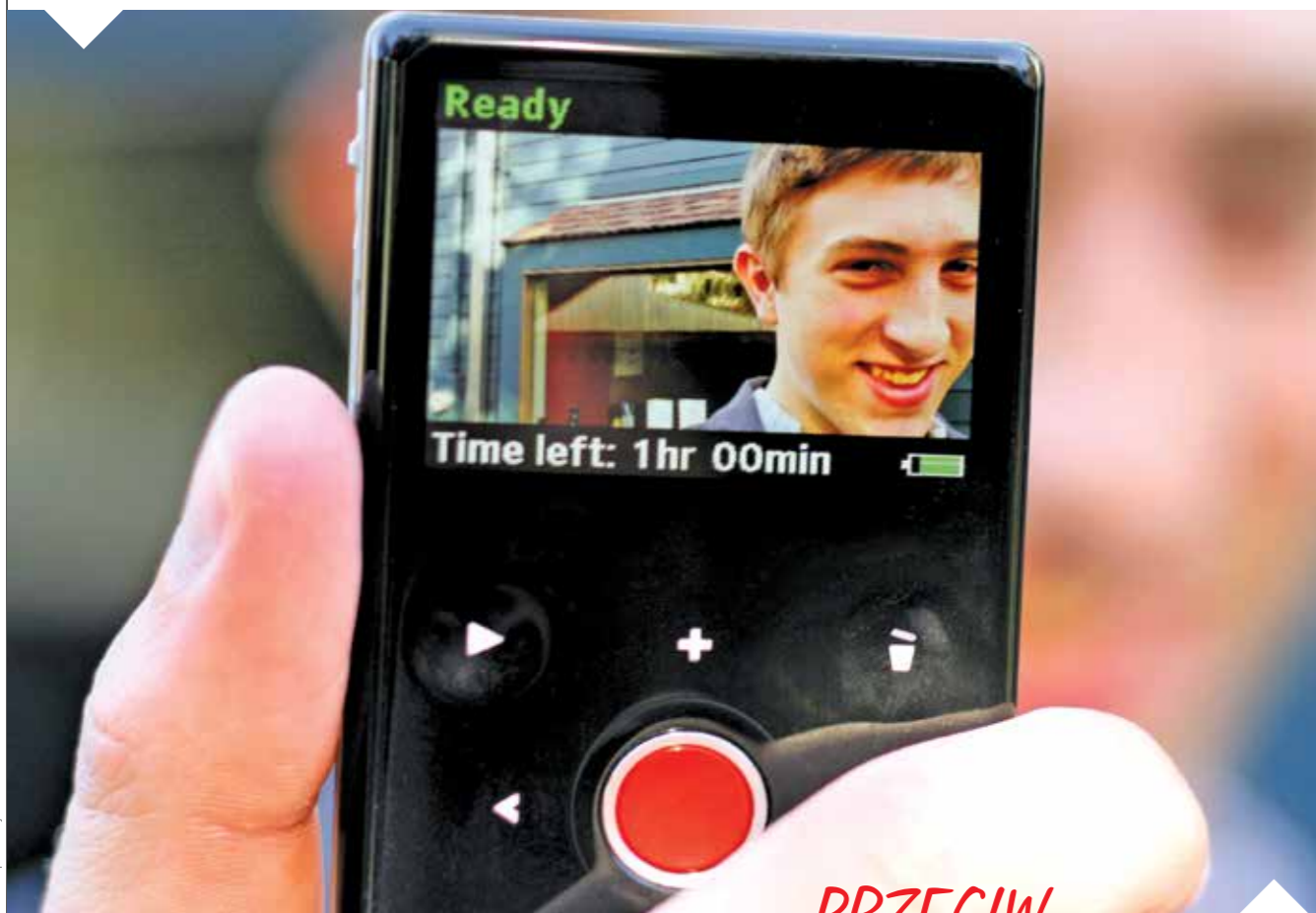
„Rozrywkowy felieton publiczności”



ba czasem zaszokować. I szokują. Nieznany, a nierzadko obrazoburczymi faktami zaciekawiają historią. Ale pomimo tego ewidentnie stoi za nimi nie tylko solidna robota techniczna, ale przede wszystkim spora wiedza merytoryczna.

SCIFUN

SciFun to po prostu nauki ściśle na



PRZECIW

MÓJ HEJT NA VLOGERÓW



JAKUB BIERNAT

Nigdy nie taktowałem poważnie videoblogingu, czyli występów gości bredzących coś na tle swoich zabalaganionych pokojów, którzy mimo wieku nie umieją się wyrwać z lat gimnazjalnych. Do czasu, gdy zobaczyłem jak ta nowa medialna maniera, przebiega się do mainstreamu. Oto okazało się, że nadający z USA Mariusz Max Kolonko niespodziewanie z korespondenta telewizyjnego stał się klasycznym videoblogerem i całkowicie nabrał videoblogerskiego stylu. To jakiś wielki żart, że facet w średnim już wieku z dziwnie podmalowanymi oczami siedzi na tle starych telewizyjnych monitorów i jedzie jakby ktoś mu czegoś dosypał, a to, że Putin jest wielkim bohaterem, Ukraińcy zestrzelili malezyjskiego Boeinga, albo, że

światowe rządy tworzą genetyczną bombę eliminującą poszczególne rasy ludzkie. Gimnazjaliści wpadają w zachwyty. A Kolonko można pogratulować, że umiał zdobyć tak niezwykłych widzów.

Auditorium dla vlogerstwa po polsku przygotowała pamiętna reforma edukacji z 1998. r. Wtedy w Polsce pojawiło się zjawisko określane pojęciem „gimbazy”. Zbiegło się to z upowszechnieniem internetu, który dla uczniów gimnazjum stał się podstawowym źródłem informacji i podnieć. Nawet nie cały internet, bo jednak część treści jest tam podawana w formie tekstowej. Gimbaza tymczasem nie lubi wczytywać się w literki, zdecydowanie woli bardziej przystępną formę filmików na YouTube.

W głębi serca podziwiam vlogerów i ich umiejętności docierania do ludzi, o tak zagadkowym toku rozumowania jak młodzież szkolna. Światopogląd młodego pokolenia w Polsce to świat paradoksów. Oto okazuje się np., że politykiem cieszącym się największą popularnością w gimnazjach i liceach jest 72-latek w muszce, który jednego dnia wychwala Hitlera, a innego twierdzi, że niepełnosprawne dzieci mogą zarazić innych swoją niepełnosprawnością. To się podoba, bo młody człowiek widać bardzo potrzebuje, by ktoś wreszcie odpowiedział „jak jest”. I gdzie znajduje odpowiedź? U rzeszy videoblogerów, którzy za polubienia i udostępnienia występują mu świat.

Vlogerstwo ma właściwie jeden cel – wyśmiać i pokazać, że wszyscy dookoła są skończonymi kretykami. Do tego dochodzi gadulstwo, które kiedyś było ograniczane przez wielkość audytorium. Teraz dzięki internetowi słowotok rozlewa się wzdłuż i wszerz. Znający się absolutnie na wszystkich gościach, którzy w wąskim gronie powodowali co najwyżej wzruszenie ramion, dziś otrzymali dostęp do całego świata. Gimbaza to uwielbia i z rozdziawionymi gębami wsłuchuje się w przemyslenia facetów o pretensjonalnych ksywkach: „Niekryty krytyk” czy „Beezka”. Tematyka nie gra roli – weźmy np. na kanał youtubowy niejakiego Kamila Scheichta (pioniera polskiego videoblogerstwa). Chłopak godzinami monologuje jak utrzymać „Zdrowy tryb życia”, wzywa „Powtórzcie wybory samorządowe” i instruuje co robić, gdy „Dziewczyna mnie nie chce”.

Videoblogerzy doprowadzili do perfekcji kulturę pajacowania, gadulstwa i masturbowania się własną popularnością, ale czy coś po nich zostanie wartościowego? Szczerze wątpię.



2 ABSTRACHUJETV

„Podobieństwo do prawdziwych osób i zdarzeń jest zamierzone” – jeśli coś można wyśmiać i wyszydzić, oni z całą pewnością to zrobią. A przy tym trafią do ogromnej rzeszy młodych ludzi, którzy równie sarkastycznie podchodzą do życia.



3 NIEKRYTY KRYTYK

Rzeczywistość wyszydzona inteligentnie i z pomysłem. Filmy Niekrytego Krytyka wyśmiewają programy telewizyjne, zjawiska społeczne, mody... wszystko, o czym aktualnie się mówi. Ilość jadu czasem bywa podniesiona do górnych granic wytrzymałości.



4 ADBUSTER

„Konfrontuję reklamy z rzeczywistością. Testuję produkty i usługi. Oceniam rzeczy. Who You Gonna Watch?! AdBuster!” Przykład sen-

zabawa, która skłoni innych, by bawili się wspólnie.



5 SPOSOBÓW NA...

„Szukacie czegoś nowego w sieci? Sprawdźcie nowy program „5 sposobów na...”, w którym poznacie 5 zaskakujących sposobów na ułatwienie sobie życia lub zrobienie czegoś naprawdę fajnego! Co tydzień nasza piątka zaskoczy Was nowymi pomysłami.” Trudno zaprzeczyć, że wiele pomysłów może być przydatnych, zwłaszcza dla stereotypowego biednego studenta.



7

styczny” okazał się takim hitem, że panowie niedawno wydali książkę, którą teraz intensywnie promują. A biorąc po uwagę popularność kanału, na kiepską sprzedaż raczej nie będą narzekać.

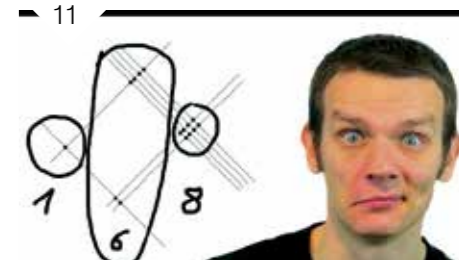


9 20M2 ŁUKASZA

„Jak minusy zamienić w plusy. Kawalerka, kamera/telefon komórkowy, Gość. Internetowy talk-show realizowany w kawalerce” – tak o swoim programie mówi Łukasz Jakóbiak. I faktycznie – mimo braku studia i budżetu, do jego 20-metrowej kawalerki tłumnie schodzą się gwiazdy, a on sam stał się rozpoznawalną postacią.

HISTORIA BEZ CENZURY

Twórcy tego programu wychodzą z założenia, że aby zaciekawić, trze-



11

YouTube. Na tym kanale traficie na mnóstwo ciekawych eksperymentów, które być może zachęcą Was do wejścia w świat fizyki, czy chemii.



12

Niedawne odkrycie. Jeden z najambitniejszych kanałów na polskim YouTube. Tydzień po tygodniu, w czasie rzeczywistym autorzy opowiadają o wydarzeniach I Wojny Światowej. Zaczęli w 100. rocznicę jej wybuchu, skończą w 100. rocznicę jej zakończenia.

UCIECZKA OD WARSZAWY

Jak zainteresować ogólnopolskie media regionalnymi i lokalnymi tematami? W rozmowie z Mateuszem Zardzewiałym radzi Piotr Gursztyn, znany publicysta, dziennikarz m.in. „Do Rzeczy”, Radia Dla Ciebie i Superstacji

„Koncept”: - Czy polska prowincja jest zabita dechami i nie ma prądu?

Piotr Gursztyn: - Choć mieszkam ćwierć wieku w Warszawie, to jednak pochodzę z prowincji i muszę powiedzieć, że zdecydowanie nie jest. No właśnie ja też pochodzę z prowincji, nawet teraz z niej do pana dzwonię. Ale duże media w ogóle się tą prowincją nie interesują. Nawet media regionalne rzadko wychodzą „do ludu”, poza miasto, w którym mieści się redakcja. Z czego to wynika?

Wydaje mi się, że podstawowym problemem jest to, że media po prostu nie mają już korespondentów terenowych „na wsi”. Redukcja zatrudnienia we wszystkich redakcjach miała taki kształt, że teraz nie mają one ludzi poza swoimi siedzibami, a te najczęściej są w Warszawie. Z tego właśnie wynika brak obecności tematów z prowincji. Czasami podejmowane są jakieś wyprawy w teren, które, prawdę powiedziawszy, przypominają wyprawę Cejrowskiego do Indian. Powstaje taki kuriozalny efekt jak w pana pierwszym pytaniu. **Redukcja etatów, brak korespondentów terenowych - to zapewne wynika z oszczędności. Jeśli oszczędzano właśnie na tym, to można podejrzewać, że po prostu nie było popytu. Ludzi nie interesuje to, co się dzieje wokół nich?**

Trudno mi powiedzieć, ale pamiętajmy, że popyt jest kreowany. Wydaje mi się, że ludzie by to interesowało, na pewno w większym stopniu niż wskazywałaby to aktualna obecność w mediach tematów lokalnych. Śledzę portale internetowe z moich rodzinnych stron i widzę, że tak naprawdę ich oferta jest dość uboga, zbyt wiele nie mogę się z nich dowiedzieć. Ostatnio było trochę doniesień o wyborach samorządowych, ale były to raczej ich wyniki niż jakieś kulisy czy ciekawostki - po prostu czysta sprawozdawczość. Zwróć jeszcze uwagę na charakterystyczną rzecz: najwięcej doniesień z Polski, z tzw. terenu to są doniesie-



nia o wypadkach samochodowych, przestępczości i pożarach. Wynika to z tego, że policja i straż pożarna mają swoich rzeczników prasowych, którzy wysyłają informacje - wystarczy je tylko przetworzyć.

Może lokalni dziennikarze po prostu boją się drążyć niewygodne tematy i wolą poprzestać na doniesieniach o pożarach? Co prawda jest to kwestia domysłów, ale wydaje mi się, że ten problem może istnieć. Wiele formalnie niezależnych portali może być uzależnionych od miejscowych samorządów, np. poprzez płatne ogłoszenia czy pracę członków rodziny dziennikarza w instytucjach publicznych. Moim zdaniem takie sytuacje są normą w lokalnych mediach, choć ich skali nie potrafię oszacować. **A jak można zainteresować duże media lokalnymi tematami?**

Myślę, że nie ma tutaj masowej skali i to pytanie jest niewłaściwe. Raczej można powiedzieć jak wypromować dany region, jak instytucja pozawarszawska mogłaby zainteresować duże media - w takich jednostkowych przypadkach można mieć jakieś pomysły. Ale jak zmienić proporcje w polskich mediach? Nie wiem, czy to jest możliwe. Przecież analogiczny problem mamy z informacjami zagranicznymi. Polskie media zawierają bardzo mało doniesień ze świata, w tym sensie się one sprowincjonalizowały. W skali kraju nie

dostrzegają świata poza Warszawą, w skali globu nie dostrzegają całego świata poza kilkoma punktami na mapie. Wystarczy porównać nasze kanały informacyjne z CNN. Żyjemy w zamknięciu i na świat, i na własny kraj.

Ale ostatnie wybory samorządowe sprawiły, że duże media spojrzały na małe społeczności. Nie powinniśmy badać, jaki wpływ mają zjawiska zachodzące w małych społecznościach na całe państwo?

To ciekawe spostrzeżenie, z którym się zgadzam. Mieliśmy epizod wyborów samorządowych, w których było dużo emocji, a co za tym idzie - zainteresowania. Ale to jest tylko chwilowe zjawisko i myślę, że za jakiś czas sytuacja wróci do smutnej normy. Te wybory samorządowe pokazały bardzo ważną rzecz. Doszło w nich do bardzo ciekawych pojedynków, które można nazwać pojedynkami merytorycznymi. Te pojedynki były wymuszone przez mieszkańców: ruchy miejskie czy zwykłych obywateli. Mieliśmy dobry moment, ale to był niestety tylko moment.

Projekt dofinansowany ze środków Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich



Utraciłeś dokumenty? Nie ryzykuj! Zastrzeż je w banku, zanim ktoś popełni przestępstwo na Twoje nazwisko!
www.DokumentyZastrzezone.pl



Banki zastrzegające dokumenty: Bank BGZ, Bank Pocztowy, Deutsche Bank, Raiffeisen POLBANK, eurobank, GET IN BANK, Krakowski Bank Spółdzielczy

wszystkich osób

swoich klientów

Partnerzy Kampanii: BANK, NBS, EDS, BIK, aleBank.pl

KRZYZOWKA

KOBIETA LUBIĄCA PRAWIC MORAY	21	MIĘSCIE BITWY W 1943 R.	UJŚCIOWE RAMIĘ WISŁY PRACUJE POD WODĄ	FILMOWE WCIELENIE C. PAZURY ZABRONIENIE	BICZ PRZEBIEG DZIAŁANIE SIĘ	ŚWIĘTA KSIĘGA MAHOMETAN	CZŁOWIEK, KTÓRY NIE ROZRÓŻNIA KOLORÓW	ADAM, DAWNY SPIEWAK OPEROWY	ARABSKIE IMIĘ MĘSKIE PRZYRZĄD	LEGENDARNY BOHATER SZWAJCARSKI	WYŻŁOBNIENIE NA DRODZE	POLECONY W KOPERCIE SZAL NA SZYI KSIĘDZA	17	CIECZ LABORATORYJNA RZĘKA W ZAKAUKAZIU
ZASIEDLA KOLONIE CZYNNIK REGULUJĄCY	2			ELEKTRODA IMIĘ PIOSENKARKI TURNER	12	ODMET, TOŃ SPROSZKOWANY TYTON	14	7	OBOWIĄZKOWO CZYTANA PRZEZ UCZNIA JADŁOWSTRET	6	KIEROWNICA STATKU STOLICA EGIPTU			
PTASZEK W KLATCE PISARZ				RYSOWAŁ W TELEWIZJI PIORKIEM I WĘGLEM	16	SAMIEC OWCEJ MINERAL KRZEMIAN WAPNIA I TYTANU								
RYBA W MULL- STYCH STANACH OGRÓD ZOOLOGICZNY			WYGNANIEC					OBRABIA METALE PRAWY DOPŁYW DUNAJCA					5	PRZYJEMNY ZAPACH
POLSKA CIĘŻARÓWKA		KOLOROWA PAPUGA	IMITUJE SKÓRĘ	PRZYŻYWI- CZAJENIE WAGA OPAKOWANIA	22	DAWNY KOMPUTER KARMI MŁODE MLEKEM		KULSZOWA	MAGAZYN ZBOŻOWY	15	DAWNY PREMIER WĘGIER BIJE WALETA			
4						PAŃSTWO PODBIŁE PRZEZ BIZANCJUM	BOJ						19	
SYN AGA- MEMNONA PTAK LESNY							20	ARTRETYZM		1				13
					LETNI BUT									
OPLATA WNSZONA ZA UWOLNIE- NIE Z ARESZTU		WYZNAWCA ARIANIZMU			10	STAROGRECKI INSTRUMENT MUZYCZNY PODOBNY DO LIRY		ŁÓŻKO NA STATKU	8					
													9	

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

STAŻE WRESZCIE PŁATNE I PRAKTYCZNE?

MIKOŁAJ ROŻYCKI



absolwent UW i SGH, specjalista od marketingu sportowego

Trochę się będzie działo w 2015 roku na rynku staży i praktyk: obowiązkowy 3-miesięczny „trening” zawodowy, na absolwentów otworzą się czolowe spółki Skarbu Państwa, sporo do zaferowania mają też instytucje europejskie.

RZĄDOWY PROGRAM W FAZIE RACZKOWANIA

Wiosenna nowelizacja ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym wprowadza

ście milowy krok w świecie polskiej edukacji. Finansowanie zapewni Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, planowane jest także włączenie środków z UE. Na razie dobrze działa strona internetowa programu, będąca główną osią rządowej kampanii „Studujesz? Praktykuj!”. To tam studenci, uczelnie i pracodawcy mogą znaleźć podstawowe informacje, infografiki czy poradniki. Ale kluczowy dla powodzenia programu portal www.

absolwentów, ale nie do razu przecież Rzym zbudowano. Już wiosną 2015 r. ruszy program płatnych staży dla autorów najlepszych tegorocznych prac magisterskich i inżynierskich. Prace oceniać będzie kapituła konkursowa złożona m.in. z prezesów spółek państwowych oraz ministra skarbu. Jeszcze trwają prace nad szczegółami programu, ale już wiadomo, że staż potrwa co najmniej 6 miesięcy i będzie płatny. W projekcie uczestniczyć będą

programy staży, praktyk, szkoleń i kursów. One są z natury rzeczy zazwyczaj bardzo oblegane. Ale w naszej bazie jest wiele innych interesujących propozycji – mówi Łukasz Smogorowski z Krajowego Biura Eurodesk Polska. I wymienia: staże w „Le Soir” w Brukseli (stypendium im. Leopolda Ungera), Global Intern w Japonii lub USA, Międzynarodowe Stypendium Parlamentarne, mobilności programu CEEPUS (staże, praktyki, studia semestralne), stypendia IED, BAY-HOST, Lesława A. Pagi, Bayer Science & Education. - Część z wymienionych zapewnia zwrot kosztów podróży i zakwaterowania, wynagrodzenie lub stypendium – dodaje Smogorowski (szczegóły na www.eurodesk.pl).

NIE TYLKO PARZENIE KAWY

Z całą pewnością warto już zimą i wczesną wiosną śledzić strony internetowe, newslettery i fanpage na Facebooku dużych firm - w tym korporacji – żeby w miarę szybko zorientować się w ich ofercie stażowej. Warto też sprawdzać, co dzieje się w Akademickich Biurach Karier na naszych uczelniach, zajrzeć na Studenckie Targi Pracy i monitorować branżowe portale (np. ngo.pl, gdzie organizacje pozarządowe przedstawiają swoją stażową ofertę). Badanie „Staż. Sprawdź zanim pójdziesz” przeprowadzone w czerwcu 2014 roku przez Polskie Stowarzyszenie Zarządzania Kadrami na grupie 1660 studentów, dowiodło, że najlepiej oceniane przez Was były te staże, które umożliwiały udział w realnych działaniach i projektach firm. Parzenie kawy ma swoje zalety, ale rynek baristów w Polsce jest płytki jak filiżanka do małej czarnej. ●

m.in. PKN Orlen, Lotos, Tauron, PGE, Energa, PZU, PKO BP oraz Polska Grupa Zbrojeniowa.

A MOŻE BY TAK ZA GRANICĄ?

Szeroką ofertę staży i praktyk mają unijne instytucje, a ich zasady są praktycznie niezmiennie od lat. Mowa np. o Parlamencie Europejskim, Dyrekcjach Generalnych Komisji Europejskiej, Radzie Europy, ale też NATO, OBWE, a nawet Europejskiej Agencji Kosmicznej (ESA). - Wszystkie te instytucje od wielu lat oferują cykliczne

Projekt dofinansowany ze środków Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich



ina VICTORY JOB
APPLY AT YOUR NEAREST NATIONAL SERVICE OFFICE

od 1 stycznia nowego roku obowiązek odbycia co najmniej 3-miesięcznych staży przez studentów kierunków praktycznych. To krok w kierunku postulowanego od lat przez środowiska połączenia teorii z praktyką. W konsekwencji - zwiększenia szans na bardzo trudnym dla młodego człowieka rynku pracy. Drugą kluczową zmianą wynikającą z ustawy jest wprowadzenie zasady tzw. kształcenia dualnego, czyli możliwości łączenia studiów na uczelni z odbywaniem praktyk. Patrząc wstecz, to rzeczywi-

lepiejpraktyki.pl – prowadzony przez Parlament Studentów RP – funkcjonuje jeszcze w wersji testowej. A to tam student i pracodawca będą „kojarzeni w parę”. Miejmy nadzieję, że program z fazy raczkowania przejdzie w miarę szybko do etapu dorosłości.

PRZEBUDZILI SIĘ PAŃSTWOWI GIGANCI

Wreszcie zdecydowanie szerzej otworzą się w obszarze staży i praktyk spółki Skarbu Państwa. Wprowadzie głównie dla świeżo upieczonych

Książkę Kochana nie tylko świetnie się czyta, ale można się z niej paru rzeczy dowiedzieć, a niektóre z nich nawet zastosować – w mówieniu i w życiu – napisał o „Turbanie Mistrza Mansura” profesor Jerzy Bralczyk. „Turban...”, autorstwa znanego specjalisty od retoryki i budowy wizerunku doktora Marka Kochana, to zbiór historii, które powinien przeczytać każdy, kto zajmuje się przemawianiem, przekonywaniem innych, a także ten, kto niekiedy jest przekonywany. Jednym słowem – każdy. Do czerwca na łamach Konceptu będziemy publikować niektóre z lekcji doktora Kochana. Po więcej, sięgnijcie do książki. Warto.



Jeden z dawnych uczniów sufiego był znawcą historii imperium Mongołów. Rektor Uniwersytetu Bagdadzkiego zaprosił go kiedyś, aby wygłosił wykład poświęcony postaci Tamerlana. W zaproszeniu była prośba, aby historyk przygotował i przesłał wcześniej pisemne materiały, zawierające najważniejsze informacje, które chciał przekazać podczas wykładu. Historyk, acz niechętnie, spełnił prośbę. Włożył wiele pracy w przygotowanie tekstu o Tamerlanie i wysłał go na Uniwersytet.

CZYTANIE I SŁUCHANIE

Kiedy przybył na miejsce okazało się, że jego tekst został przepisany w wielu egzemplarzach i rozdany wszystkim tuż przed wykładem. Kiedy zaczął mówić, odbiorcy byli zajęci czytaniem i nikt go nie słuchał. Był bardzo niezadowolony, gdyż miał poczucie, że słuchacze wiedzą już wszystko i jego wystąpienie nie ma sensu. Stracił zapał. Mówił nieskładnie, trudno mu się było skupić. - Sam sobie jesteś winien – skomentował to później sufi. - Nie trzeba się było godzić na wysyłanie wcześniej

tekstu zawierającego to, co chciałeś powiedzieć. A jeśli już, to na pewno powinieneś zabronić rozdawania słuchaczom materiałów przed zakończeniem wykładu.

- A co miałem zrobić, kiedy byłem już tam, na sali?

- Jeśli napisałeś tak świetny tekst, że słuchacze woleli czytać, niż ciebie słuchać, powinieneś im na to pozwolić i po prostu wyjść. Być może nawet by tego nie zauważyli. ●

TRZECIA WAZA, KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 64
i@trzeciawaza.pl, 531 531 651, [facebook/trzeciawaza](https://www.facebook.com/trzeciawaza)

do każdej kawy śniadanie 1zł!
promocja trwa do odwołania

Oferta śniadaniowa 9:00 - 12:00

- **3Waza**
- sery z Wiżajn, kiełbasa podsuszana, pomidor grillowany, ogórek piklowany, domowy dżem truskawkowy, pomarańcza, chleb razowy, masło ziołowe. ~~14,90zł~~
- **Omlety**
- słodki - kakaowy omlet z bananem w sosie pomarańczowo - korzennym, bita śmietana
- słono - grzyby leśne, boczek, cebula, rukola, oliwa infuzowana rozmarynem ~~13,90zł~~
- słono - łosoś wędzony, kapary, świeży szpinak, oliwa infuzowana chilli ~~12,90zł~~
- **Jajecznica z 3 jajek podana z razowym pieczywem i masłem ziołowym**
- boczek, cebula, natka pietruszki ~~11,90zł~~
- podgrzybki, cebula czerwona, świeży tymianek ~~12,90zł~~
- suszone pomidory, czarne oliwki, świeży szpinak ~~12,90zł~~
- **Jogurt z granolą czekoladową, dżem jabłkowo bananowy, rogalik na ciepło** ~~14,90zł~~
- **2 jaja sadzone, kiełbaski białe grillowane, grillowane pomidory koktajlowe, świeżo wypiekane pieczywo pszenne, masło ziołowe** ~~14,90zł~~

food & drinks



SUKCES NZS: NA RATUNEK MAMOM – STUDENTKOM

OLGA ZYCH
studentka prawa
na UW. Działa
w NZS

Z inicjatywy NZS w polskich ośrodkach uczelnianych powstawać będą punkty opieki nad najmłodszymi dziećmi. Umożliwią one rodzicom niezakończony udział w zajęciach dydaktycznych, a co za tym idzie również spokojną naukę

Inicjatywa Niezależnego Zrzeszenia Studentów Uniwersytetu Warszawskiego "Żłobki na uczelni" doczekała się szczęśliwego finału. We wtorek 9 grudnia w czasie wspólnej konferencji minister nauki i szkolnictwa wyższego Leny Kolarskiej-Bobińskiej, ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosinika-Kamysza oraz NZS UW przedstawiciele rządu zadeklarowali rozpoczęcie dotowanego z budżetu programu "Maluch na uczelni".

"Problem, na który zwróciliśmy uwagę, wydaje się niezwykle istotny z punktu widzenia nie tylko szkolnictwa wyższego, ale również rozwoju demo-

graficznego państwa. Bardzo ważne, by okazać młodym rodzicom, których sytuacja niejednokrotnie jest bardzo skomplikowana, że mają wsparcie władz" - mówi Monika Sobczak, przewodnicząca Niezależnego Zrzeszenia Studentów UW.

"Wszystko zaczęło się od trudnej sytuacji matek na Uniwersytecie Adama Mickiewicza. NZS UAM podejmował wiele starań, by skłonić uczelnię do jakichkolwiek działań na rzecz młodych kobiet; zakończyły się one fiaskiem. Pomyśleliśmy, że dobrze byłoby podjąć działania na szczeblu centralnym, mianowicie zmienić ustawodawstwo w tej

kwestii i umożliwić młodym kobietom rozwój intelektualny, tak by nie kolidowało to z macierzyństwem" - opowiada Michał Moskal, jeden z autorów projektu ustawy.

Od wielu lat obserwujemy negatywny trend: kobiety decydują się na macierzyństwo coraz później. Nie jest to jedynie kwestia zmian cywilizacyjnych, ale również braku wsparcia ze strony władz uczelnianych, które nie stwarzają warunków dla równoczesnego studiowania i wychowywania dzieci. Problem ich sytuacji pozostaje niedoceniony: nie istnieją nawet precyzyjne statystyki na temat tego, ile młodych kobiet on dotyka. Szacuje się, że może być to nawet kilkanaście tysięcy studentek.

Inicjatywa NZS UW zdaje się być znakomitym przykładem wcielania w życie idei społeczeństwa obywatelskiego: aktywne działanie w celu rozwiązania problemu dostrzeżonego w swoim najbliższym otoczeniu.

Niezbędnik Świąteczny

CZTERY KROKI ZANIM KUPISZ GRĘ NA PREZENT

JERZY KUCHARZ
autor jest
założycielem pisma
CD-Action

„Ucząc bawi, bawiąc uczy” - szkolono komiksowego Tytusa i zapewne taka powinna być idealna gra. Jak ją wybrać, by nie stała się ona podkładką pod doniczkę, a dostarczyła obdarowanemu radości?

Pamiętaj... zanim kupisz grę na prezent:

- Ustal najpierw gatunek gry, który preferuje obdarowywany, a dopiero później zastanów się nad konkretnym tytułem.
- Sprawdź czy sprzęt naszego obdarowywanego gracza udźwignie trudy rozgrywki.
- Wykorzystaj dobrodziejstwo internetu i obejrzyj udostępnione wersje demo

gry – pozwoli to uniknąć rozczarowania. Żadna recenzja nie zastąpi samodzielnej oceny.

- I ostatnia uwaga: gra wydana kilka miesięcy temu, bynajmniej nie jest gorsza od tych świeżutkich tytułów wchodzących na rynek.

GRY - Wielka piątka Konceptu

Jak powszechnie wiadomo o gustach się nie dyskutuje, dlatego też, kierując się wyjątkowo subiektywnymi kryteriami, pozwoleń sobie na wskazanie pięciu tytułów z ostatnich kilku miesięcy. Gry, o których piszę reprezentują różne gatunki, mają za to jedną cechę wspólną: dostarczają wiele godzin doskonałej rozrywki.



1. Symulator Misji Ratunkowych: Emergency 5 (data premiery 5 grudnia). W zalewie wszelkiej maści gier z cyklu „zabili go i uciek!” ta produkcja ma szansę wyzwolić w nas ducha solidarności i nauczyć, jak trudno jest pomóc innym ludziom, dotkniętym różnego rodzaju skutkami katastrof.



2. Company of Heroes 2: Ofensywa w Ardenach (data premiery listopad). Duże, samodzielne rozszerzenie do gry strategicznej Company of Heroes 2. Dodatek pozwoli nam pokierować żołnierzami USA podejmujący-

mi desperackie próby zatrzymania niemieckiej ofensywy w grudniu 1944 roku.



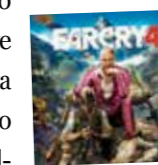
3. Battlefield 4: Final Stand. (premiery 2 grudnia). Kolejny dodatek do gry Battlefield 4. Nowe mapy i nowe bronie (militarna technologia jutra made in Russia) to tylko pretekst do najważniejszego – niesamowicie grywalnej i wciągającej rozgrywki multiplayer.



4. FIFA 15 (data premiery wrzesień). Tytuł, który w zasadzie nie wymaga prezentacji.

Od ponad dwóch dekad, każda kolejna

część gry podnosi poprzeczkę wymagań dla naszych komputerów, jak i naszych oczekiwań wobec gry. Obowiązkowa pozycja dla fanów piłki nożnej. Emocje gwarantowane!



5. Far Cry 4 (premiery listopad). Kyrat - tak nazywa się fikcyjne państwo, do którego trafi główny bohater gry. Znalazł się tam ponieważ... na tych słowach powinienem zakończyć wprowadzenie, a przekazać najważniejszą informację: do dyspozycji masz broń (palną i białą) na każdą okazję! Gra zdecydowanie polecana zestrosowanym egzaminami.

W Polsce jest ponad 35 mln kart bankowych. Gdzie zadzwonisz, gdy stracisz swoją?

(+48) 828 828 828

Wiele banków. Jeden numer do zastrzegania kart.

Zapamiętaj i zapisz!



zastrzegam.pl
SYSTEM ZASTRZEGANIA KART

ZWIĄZEK BANKÓW POLSKICH

NBP
Narodowy Bank Polski

System powstał dzięki zaangażowaniu:

Partnerzy:



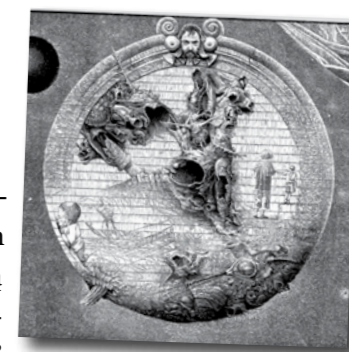
STUDENCKI LABIRYNT

MATEUSZ ZARDZEWIĄŁY
autor jest laureatem konkursu Konceptu i absolwentem UKSW. Pracuje jako dziennikarz

„Labirynt Babel” to przede wszystkim mnogość odwołań do dziedzictwa kulturowego. Z tego powodu można wręcz popaść w intelektualne kompleksy. Poetyckość tekstów pisanych przez wokalistę grupy Bisza nie pozwala na puszczenie tej płyty gdzieś w tle codziennych zajęć – jej słucha-

nie musi być celebracją i tyle. Ale też z tej celebracji zawsze coś wynika. Najczęściej krytyka współczesnego świata. A więc pomysł ograny już chyba z każdej strony. Nie szkodzi, bo bydgoszczanin potrafi wyświechtane motywy ubrać w naprawdę ciekawe wzory. I stosując zasadę jeden cytat

wart więcej niż tysiąc autor-skich wynurzeń: „o czym są dzisiaj teksty/ o czym są całe życia/ leniwe przyjemności hedonisty anemika” – krótki skit tego, co skrywa „Labirynt”. Pozycja obowiązkowa i kandydat do płyty roku.



B.O.K. „Labirynt Babel”
Aptaun Records 2014

BATALIONY I OLIGARCHIA

Ponoć w literaturze, nie tylko fantastycznej, jest już tak, że w czasach spokoju i dobrobytu zajmuje się ona nieistotnymi, wydumanymi problemami, a staje blisko problemów rzeczywistych, kiedy czasy nadchodzą ciężkie. Jeśli tak, to pochwała „Czarnych batalionów” Piotra Goćka na pewno nie będzie zarazem pochwałą czasów, w których ten zbiór opowiadań powstał. Żadnych magów i trolli, za to kawał mocnej, antyutopijnej prozy, przywodzącej na myśl Dicka, Lema, Bulhako-wa. Kupując ją czy to sobie, czy bliskim, na

pewno nie zmarnujecie pieniędzy. Tytułowe „Czarne bataliony” to historia świata, w którym wielką wojnę wygrał Związek Radziecki i „ogarnął ludzki rój”. Na pewno nie zapomnimy też opowiadania „Dzień oligarchy” o Jacku Fulezky, finansowym magnacie, który pewnego dnia ciężko zachorował – obudził się w nim sumienie.

Piotr Goćek, „Czarne bataliony”, Fabryka Słów



SAMOTNOŚĆ SNAJPERA

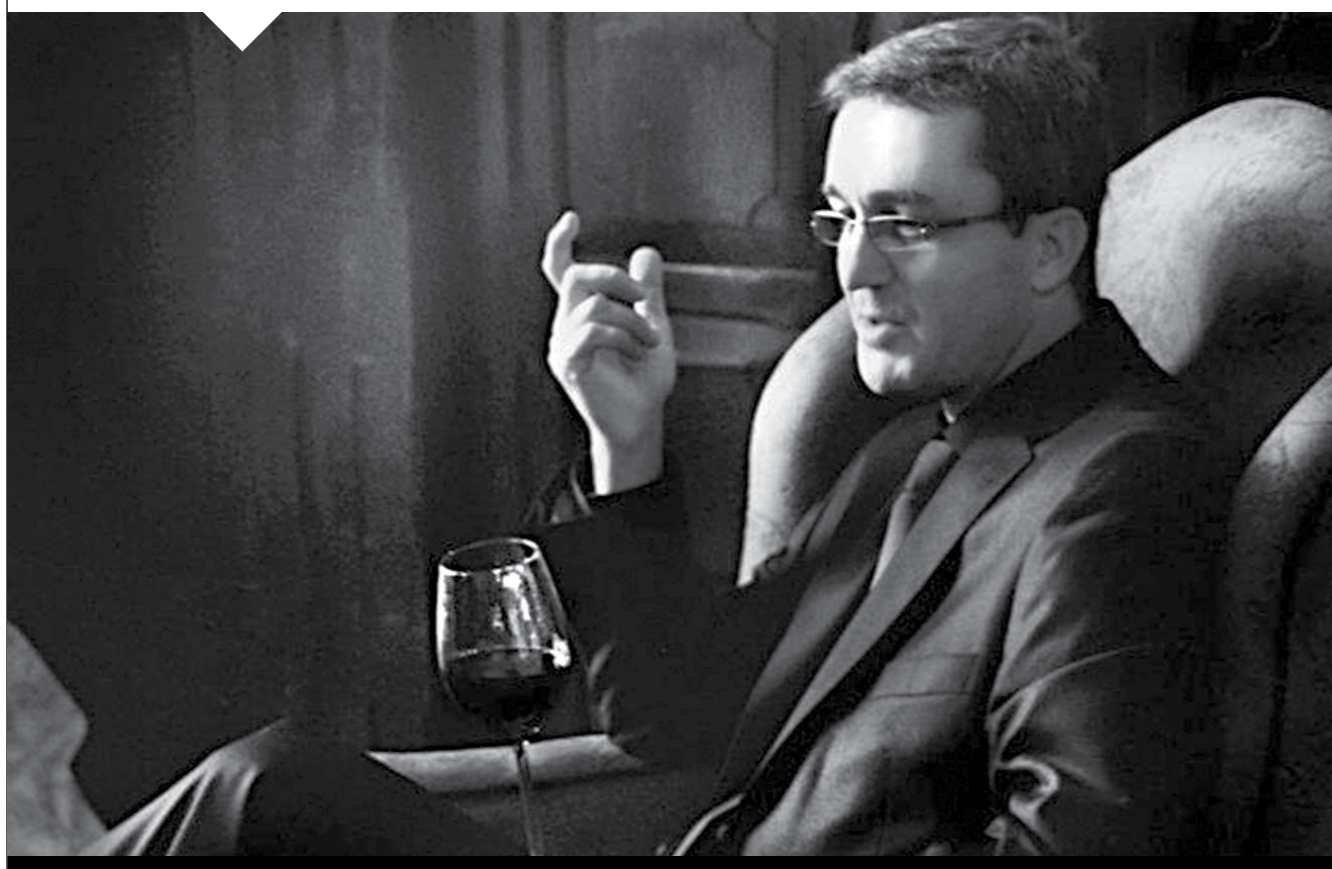
Wszystko, co ma z nimi związek, jest ściśle tajne. Nikt nie wie nawet, ilu ich jest. Na pewno niewielu, bo do tego elitarne-gro grona niełatwo się dostać. O tym gdzie byli i jakie wykonywali zadania, nie wiedzą często nawet ich najbliżsi. Po raz pierwszy kilku z nich zgodziło się porozmawiać między innymi o tym, co było najtrudniejsze w czasie morderczego sprawdzianu, jakim była selekcja, o tym ile miesięcy trzeba poświęcić, żeby dopracować perfekcyjnie ustawienia karabinu i o myślach, z któ-

rymi każdy w pewnym momencie zostaje sam. Na pytania, które w oczywisty sposób nasuwają się, gdy słyszymy słowo „snajper” odpowiadają niechętnie. Niektórzy nie chcą, żeby w ogóle padały. W czasie rozmów, na których oparta jest książka, pytania o te najtrudniejsze decyzje jednak padły. Na szczęście nie pozostały bez odpowiedzi...

Tomasz Marzec, Tajne akcje snajperów GROM, The Facto



CO POD KACZKĘ, CO POD BIDŹIS?



Jakie wina podać na świąteczne stoły? Wiktora Świetlika, naczelnego Konceptu uczy Tomasz Kolecki-Majewicz, najlepszy polski somelier

Jeśli chodzi o alkohol, są w Polsce trzy szkoły wigilijne. Pierwsza – to pełna abstenencja. Na drugim biegunie...

Wiadomo (śmiech)...

Wiadomo, pasterka na wesoło, policja i tak dalej. Ta pierwsza szkoła jest prosta, tej ostatniej nie popieramy, skupmy się na pośredniej. Jakie wina podać, by nasza najważniejsza wieczerza dobrze smakowała?

Zależy z kim siedzimy przy Wigilii.

Zazwyczaj z rodziną.

Miałem na myśli to, czy nasza rodzina to ludzie opici...

Nie zrozummy tego pojęcia źle, by nie obrazić mamy ni żony...

Chodzi o osoby nawykłe do picia wina. Takie, których wyższa kwasowość wina nie będzie nadmierne razić.

Z reguły, jak siedzi więcej osób, to mamy „przeгляд”: i takich, i takich.

I dlatego moim zdaniem w tym dniu najlepiej wybrać tak zwane „bezpieczniki”. Wina, które spodobają się i smakoszom, i tym, którzy z winem mają do czynienia z rzadka. Potrzebujemy wina dobrego

i smacznego o niezbyt silnie wyczuwalnym garbniku. Najlepszy pomysł to Pinot noir.

Pięknie, radzi pan naszym czytelnikom, studentom, doktorantom, by wydali równowartość stypendium na wina z Burgundii.

Oczywiście, że nie. Tanio można kupić bardzo ciekawo Pinot noiry z Nowego Świata.

Nowa Zelandia?

Za klasyczna. Poszedłbym w australijski Pinot noir (ale nie ten z Tasmanii) albo południowoamerykański. Chilijski, coś w tym stylu. Mało garbnika, czerwony słodki owoc, często truskawka, sporo alkoholu, schowana kwasowość. Czegóż chcieć więcej?

Ale ryby wigilijne mogą chcieć pływać w białym winie...

Tu jest prostsza robota. Sięgnijmy po jedno, góra dwa winogrona w różnych wydaniach. Hitem będzie Riesling.

Jaki?

Taki, jakie towarzystwo na stole. Najbezpieczniej- szym wyborem jest Riesling mozelski, ale wcale nie koniecznie modny Spätlese (późny zbiór), bo ten będzie za słodki. Lepszy będzie dobry Kabinett, ma wysoką kwasowość, ale jej nie czujemy,

bo ma zostawiony cukier resztowy. Pod pierogi, bidżis, większość ryb, da radę.

A kiedy bidżis, czyli bigos, zastąpią na stole makowce i perniki?

Wtedy wyciągamy wina wzmacniane. Świetna będzie choćby taka Malaga, jaką teraz mają w Biedronce. Pod bakaliowe ciasta będzie wprost idealna.

Porto?

Lepiej Malagę. Ewentualnie Moscatela.

Nadszedł pierwszy dzień świąt. Na stół wjeżdżają tłustsze potrawy...

A nam często i tak już ciężko.

No bez przesady, Wigilia była postna.

Ale jak się tak pości na dwóch albo trzech wigiliach w ciągu dnia, albo nie odchodzi od stołu przez pięć godzin, to na drugi dzień możemy czuć się objedzeni. Tu możemy już bardziej podzielić naszych wigilijnych kompanów. Tym co lubią wino i są do niego przyzwyczajeni, dałbym dobre, wytrawne białe – burgunda albo Grüner Veltliner. Z czerwonym winem zrobmy ukłon w stronę tych, którzy rzadko pijają. Będzie kaczką, będzie czosnek, sporo tłuszczu, to potrzebujemy wina o wyższej kwasowości, ale mniej tanninowego. Tu sprawdzi się Shiraz, kalifornijski Zinfandel albo włoskie Primitivo. Intensywny smak, niska kwasowość, dużo alkoholu. To się dobrze pije. Ale do gęsi podajmy już raczej białe wino.

Wszyscy życzą sobie na święta dużo miłości. Co wypić wieczorem, by ta miłość była jak najlepsza?

Miałem zakochanych jest Werona, więc powinienem powiedzieć wytrawne Valpolicella Amarone lub słodkie Valpolicella Recioto. Ale to są drogie rzeczy. Dla mnie dobrym winem, by wieczorem przytulić się przy kominku jest porto – lepiej nie słodkie Ruby, a lekko utlenione Tawny lub LBV. Rozgrzewa, daje poczucie przyjemności. Ale żeby jej zachować, wypijmy kieliszek, dwa, nie więcej. ●

„Będzie kaczką, będzie czosnek, sporo tłuszczu to potrzebujemy wina o wyższej kwasowości, ale mniej tanninowego. Tu sprawdzi się Shiraz

Anja Rubik i Sasha Knezevic w świątecznej kampanii reklamowej APART. Autorem zdjęć jest Marcin Tyszkowski. Stylizację przygotowała Agnieszka Scibior

KREACJA NIE TYLKO SYLWESTROWA...

EMILIA
WIŚNIEWSKA



studentka studiów podyplomowych SGH

I to właśnie dlatego zbliżający się czas Świąt Bożego Narodzenia przyprawia mnie o dreszcze. Trzy dni rodzinnych zjazdów i zaspokojenie tyłu oczu – począwszy od babci, która tak kocha koronkowe białe kołnierzyki i bufiaste rękawki, przez mamę, która co roku powtarza – kiedy wreszcie będziesz poważna i elegancka, po męża, któremu jak zawsze wszystko jedno...

Kochane kobiety – w tym roku zapragnijmy być piękne tylko dla siebie. Niech wkroczą przepych, cekiny i połyskujące materiały. Królowa barw – czerwień w wielu odcieniach, doda elegancji i prestiżu. To też typowo polski kolor, kochany przez dawną szlachtę, który także jest symbolem królewskich szat.

Aby stać się królową elegancji, warto sprawdzić, co proponują modowe marki w kolekcjach świątecznych i karnawałowych. Klasyczne zestawienie czerni i bieli to propozycja marek Mohito, Zara oraz bardziej młodzieżowej - House. W Mohito znajdziemy zestawienia głębokiej czerni, zmysłowej czerwieni i eleganckiej bieli z typowymi dla karnawału srebrem i złotem. Mocnym akcentem są także zielone cekiny, nadające ozdobionym nimi projektom modnego charakte-

Codzienny widok kobiety stojącej przed szafą i mówiącej – nie mam w co się ubrać... to nic w porównaniu z tym samym widokiem tuż przed Sylwestrem! W tym roku jednak postanowiłam nad kreację sylwestrową przedłożyć strój na wigilijną wieczerzę

ru dyskotekowych lat 70. Dobrze postawić także na lejające, śliskie materiały, takie jak satyna – w odcieniu bordo połączona z bielą i granatowymi dodatkami będzie kwintesencją elegancji. Nie trzeba na pewno przypominać o biżuterii – nadal modne są wielkie, bogato zdobione naszyjniki, perły, opaski do włosów wysadzane kolorowymi kamieniami. A, i obowiązkowo krwistoczerwone usta.

Wasi panowie mogą zrezygnować z garnituru, nie przywdziewać też swetrów z motywem skandynawskim. Dziś lansowana jest typ brodacza – przystojnego drwala. To

styl określający mężczyzn lubiących klasyczne kroje, nieśmiertelne koszule w kratę. W tym kierunku poszło Reserved. Dla nich projektanci marki przygotowali dzianiny w stonowanych kolorach i czapki uszatki. Odważniejsi panowie mogą pokusić się o dodatki z jedwabiu, ten szlachetny materiał nawiąże do dawnych, historycz-

nych strojów naszych przodków.

Jednak to, co najważniejsze, to poczucie wyjątkową atmosferę, słodki zapach mandarynek, piernika i żywej choinki. Niech magia świąt sprawi, że każda z nas porzuci zimową szarzyznę i powagę. Podczas rodzinnych spotkań lśnijmy niczym gwiazdy. Bądźmy jak Anja Rubik z gwiazdkowej kampanii Apart. Elegancie, piękne, seksowne i zmysłowe. W końcu dziś święta i Sylwester to czas, w którym ogólna modowa zasada „less is more” nie ma żadnego uzasadnienia! ●

SZLACHETNE PACZKOWANIE



KSENIA GRZYWA

NZZ UW,
lider Rejonu
Powiśle
Szlachetna
Paczka

Święta Bożego Narodzenia to nie tylko moment zadumy i refleksji nad własnym życiem, ale i nad losem innych. Od 14 lat tysiące wolontariuszy Szlachetnej Paczki walczą o to, aby myśli te zamienić w czyn.

Jak sami określają, „pomagają ludziom pomagać sobie nawzajem”. Odszukują najbardziej potrzebujące rodziny, dla których święta nie zawsze kojarzą się z beztrudnym, radosnym czasem. Często też niewiele one mają wspólnego z tradycyjnymi dwunastoma potrawami, prezentami, czy chociażby choinką. Ten projekt jest dla nich szansą. Nie tylko na udane święta, ale również na znalezienie motywacji do walki o siebie i swoją rodzinę. Ma to być forma impulsu, który wzbudzi w ludziach to, co mają w sobie najlepszego - marzenia i siłę walki. Dzięki niemu odzyskują oni również wiarę, wiarę w innych, dobrych ludzi, którzy nie są obojętni na krzywdę otaczających ich osób. Bo tacy właśnie są Darczyńcy. To osoby, które poruszone historią rodziny, decydują się na zmianę ich życia, a poprzez to niestety także swojego. Czym jest paczka? To prezent dla rodziny, zawierający to, czego rodzina potrzebuje najbardziej. Właśnie za to ludzie związani ze Szlachetną Paczką kochają ją najbardziej - za możliwość udzielenia KONKRETNEJ pomocy, KONKRETNYM osobom, z KONKRETNymi potrzebami. Dzięki temu wiemy, komu pomagamy i jak mamy to zrobić, aby pomoc ta była mądrą pomocą, a nie przyzwyczajaniem do bierności.

Zostać Darczyńcą nie jest trudno, a tworzenie paczki-prezentu dla konkretnych osób to niesamowite uczucie i frajda. Przekonali się o tym studenci z Niezależnego Zrzeszenia Studentów, działającego przy Uniwersytecie Warszawskim, którzy nie tylko zaangażowali się w projekt jako Wolontariusze, ale również postanowili zmienić życie jednej z rodzin jako Darczyńcy. „Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego!” brzmi jedno z tegorocznych haseł Paczki. NZSiacy świetnie go pojęli.

„W grupie i wesołej, i łatwiej o stworzenie perfekcyjnej paczki. A i cieszyć się w większym gronie jest przyjemniej. Nic dziwnego, że przy prezencie dla jednej rodziny działa średnio trzydzieści osób! Ja sama w projekt wciągnęłam już znajomych z uczelni i rodzinę. Taką pozytywną energią trzeba się dzielić!” - mówi jedna z wolontariuszek, pomagająca przy tworzeniu paczki dla wybranej przez stowarzyszenie rodziny z Powiśla. Sprawdza się to w praktyce. Każdy może pomóc, każdy może się dołączyć do Paczki Super W, nawet jeśli oficjalnie

nie jest w bazie wolontariuszy. Naszą Powiślańską Drużynę mogą tworzyć wszyscy, którzy w jakikolwiek sposób przyczynią się do tego, aby Paczka była jeszcze pełniejsza, radośniejsza i przede wszystkim Szlachetniejsza. Dlatego też zapraszamy każdego. Pomóc można na różne sposoby, przygotowując z nami magazyn, który na przyjęcie Darczyńców musi być przytulnie świąteczny, rozwijając paczkę do rodzin, czy tworząc wspólnie prezent dla wybranej przez nas rodziny. Możliwości jest wiele, wystarczy odrobinę chęci!

Od 22 listopada, na stronie www.szlachetnapaczka.pl otwarta jest baza rodzin,

” Tworzenie paczki-prezentu dla konkretnych osób to niesamowite uczucie i frajda. Przekonali się o tym studenci z Niezależnego Zrzeszenia Studentów, działającego przy Uniwersytecie Warszawskim, którzy nie tylko zaangażowali się w projekt jako Wolontariusze, ale również postanowili zmienić życie jednej z rodzin jako Darczyńcy

z której można wybrać rodzinę i stać się jej Super Bohaterem, tak jak zrobiliśmy to z wolontariuszami Powiśla, członkami NZSu oraz naszymi znajomymi z pracy i uczelni. Rodzin ciągle przybywa, a czasu jest coraz mniej! Warto zacząć działać już teraz.

Finał tegorocznej edycji Szlachetnej Paczki odbywa się w dniach 13 i 14 grudnia. Dla wszystkich Paczkujących jest to długo wyczekiwane święto, do którego (co poniektórzy) skrzętnie przygotowują się już od lutego. Rejon Powiśle w tym roku swój magazyn otworzy na Kampusie Centralnym Uniwersytetu Warszawskiego. To tam dojdzie do spotkań wolontariuszy z darczyńcami i to właśnie stamtąd Paczki ruszą do rodzin, aby zmienić ich życie. Finał ma być ukoronowaniem poświęcenia i zaangażowania wszystkich osób działających przy projekcie. Będzie to dzień pełen emocji, uśmiechu i łez - szczęścia rzecz jasna. Wolontariusze jednak wiedzą, że czeka ich też wyścig z czasem i sporo paczek do przeniesienia. ●

KALENDARIUM NZS

6-12 GRUDNIA

NZS UE Katowice, zbiórka słodczy dla dzieci na Święta, zbiórka odbędzie się na Uniwersytecie Ekonomicznym w Katowicach w budynkach A i B oraz w akademikach.

10-11 GRUDNIA

NZS UEP, Poznań, Szlachetna Paczka, zbiórka w holu Gmachu Głównego UEP (link do wydarzenia: <https://www.facebook.com/events/604509879676022/>)

10-12 GRUDNIA

NZS UE Wrocław, NZS Games, turniej gier, link do wydarzenia: <https://www.facebook.com/events/611809042279822/?ref=48>

11-12 GRUDNIA

NZS PP, Poznań, Świąteczna Niespodzianka - zostań św. Mikołajem z NZS PP, zbiórka dla domu dziecka, Centrum Wykładowe PP w godz. 9-13, link do wyda-

żenia: <https://www.facebook.com/events/731350380253787/?ref=48>

13 GRUDNIA

NZS, FOO, KJ, Warszawa, obchody 13 grudnia, wejście do Metra Centrum

16 GRUDNIA

NZS SGH, Warszawa, Animal Day - wsparcie zwierząt ze schroniska w Celestynowie, Aula Spadochronowa SGH

16 GRUDNIA

NZS UMK, Bydgoszcz, Wampiriada, studenckie honorowe krwiodawstwo, 8:30 - 14:00, Collegium Medicum UMK, aula A, ul. Jagiellońska 13, link do wydarzenia: <https://www.facebook.com/events/1544887492422270/>

18 GRUDNIA

NZS UW, Warszawa, rocznica 100-lecia Czynu Niepodległościowego, godz. 18, pl. Małachowskiego

Gratuluje zwycięstwa w wyborach przewodniczącego PSRP. Przed Tobą nowe wyzwania, ale wróćmy jeszcze na chwilę do kampanii wyborczej przed Zjazdem Delegatów Samorządów Studenckich - czy można to porównać z klasycznym zmaganiem o głos, na przykład w wyborach samorządowych?

Dziękuję za gratulację i muszę stwierdzić, że to pytanie zadawało mi wiele kolegów i koleżanek,

rozszerzało te pola działania, które podjęliśmy w kadencji 2013-2014. Dodatkowym aspektem jest również poprawa rzeczy, które nie zafunkcjonowały w ustępującej kadencji tak, jakbyśmy chcieli. Moim zdaniem oficjalna reprezentacja studentów w Polsce musi być ich bliżej. Najłatwiej uzyskać to poprzez lepsze dotarcie do poszczególnych samorządów studenckich, których w Polsce jest, przynajmniej na papierze, ponad 400. Kolejna sprawa to jakość kształcenia i prawa studenta. To na

te elementy będziemy zwracać szczególną uwagę z nową Radą Wykonawczą i Radą Studentów. Nie chcąc wypełniać pełnych szpalt KONCEPTU, powiem też o takich pomysłach jak stworzenie z Parlamentu Studentów RP miejsca wymiany dobrych praktyk pomiędzy samorządowcami studenckimi z całej Polski czy powołanie pełnomocników regionalnych organizacji. Na rozwiązanie czeka również parę problemów ocierających się o sprawy ustawowe - jak np. zawarcie planów

kształcenia w umowach między studentem a uczelnią.

Pomysły są ciekawe i warte wsparcia, ale chcę cię zapytać, czy twoim zdaniem nie przeżywamy kryzysu działalności społecznej studentów? Czy nie jest tak, że dziś budynki samorządowe stoją puste, a chętnych trzeba szukać?

Trudno wypowiedzieć się tutaj za całą Polskę, za wszystkie samorządy, ale w wielu miejscach rzeczywiście tak jest, że trudno znaleźć kandydatów do obsadzenia najważniejszych funkcji w samorządzie studenckim. Jednak po kampanii jestem już bardzo daleko od stwierdzeń dotyczących kryzysu działalności studenckiej jako takiej. Studenci chcą się angażować i mają pomysły - często nie ma jednak nimi kto pokierować. Parlament Studentów RP podejmie działania mające na celu dogłębne zdiagnozowanie tego problemu i znalezienie jakiegoś sensownego rozwiązania **Jeśli już mówisz o wyzwaniach... Jakie najtrudniejsze zadanie przed Tobą w tej kadencji?**

Bardzo ważny będzie jubileusz dwudziestolecia istnienia Parlamentu Studentów RP. Po tak długim okresie trzeba pewne elementy podsumować, ale ustalić także wyzwania na przyszłość. Jednocześnie studencka w Polsce to bardzo duża wartość i z tego 20-letniego doświadczenia trzeba korzystać. Wśród innych wyzwań są te, z którymi zmagamy się na co dzień: walka o prawa studenta, dbałość o jakość kształcenia i zabezpieczenie studentów przed bardzo złymi praktykami niektórych uczelni. ●

Rozmawiał
Tomasz Matynia

BLIŻEJ SAMORZĄDÓW STUDENCKICH, BLIŻEJ STUDENTÓW

Rozmowa z Mateuszem Mrozkiem, przewodniczącym-elektem Parlamentu Studentów RP

którzy zmagali się w wyborach samorządowych. Oczywiście są to zagadnienia bardzo bliskie, aczkolwiek kampania wśród samorządowców studenckich to bardzo intensywne działanie związane z odwiedzinami kilkudziesięciu miast w Polsce. Może to wielu zaskoczy, ale moim zdaniem w wyborach PSRP było dużo więcej aspektów merytorycznych. Studenci rozmawiali ze mną o konkretnych punktach programu, odbyło się kilka debat z moją konkurentką. Nie oceniam negatywnie osób zaangażowanych w działalność na rzecz samorządów terytorialnych, ale tam baza jest mimo kandydatów ich wyborcy są anonimowi. Ja znałem wszystkich wyborców, z prawie każdym rozmawiałem i wymieniałem pomysły. **Jak samorządowcy studenckcy przyjmowali twoje pomysły? Co znalazło się wśród propozycji zmian?** Jestem zdecydowanie głosem kontynuacji obecnej linii Parlamentu Studentów RP, ale wiele elementów mojego programu



” *Moje cele to walka o prawa studenta, dbałość o jakość kształcenia i zabezpieczenie studentów przed bardzo złymi praktykami niektórych uczelni*

POLSKA W RANKINGU DOING BUSINESS

Od kilku lat Polska systematycznie poprawia swoją pozycję w raportach Doing Business. Ten prestiżowy ranking publikowany od 2003 roku przez Bank Światowy ocenia łatwość prowadzenia działalności gospodarczej w 185 krajach. W tym celu co roku dokonywany jest pomiar ilości i długości procedur związanych z zakładaniem firmy, jej prowadzeniem, uzyskiwaniem pozwolenia na budowę czy płatnością podatków.

Poza swym prestiżowym walorem ranking ma również znaczenie praktyczne, gdyż stanowi bardzo istotny sygnał dla wielkiego biznesu szukającego miejsca do prowadzenia działalności. Pozycja w zestawieniu wpływa także na wycenę długu publicznego. Jest zatem o co walczyć.

Tegoroczny awans Polski (z pozycji 45 na 32) nie jest bezpośrednio związany z wprowadzonymi w tym roku ułatwieniami dla przedsiębiorców, lecz stanowi wynik zmiany metodologii badania. Aby lepiej oddać porównanie poszczególnych krajów przyjęto za podstawę klasyfikacji dystans do najlepszego wyniku. Niezależnie jednak od metodologicznych zawilosci badania (m.in. rokrocznego przeszacowywania poprzednich wyników) warto przyjrzeć się przeprowadzonym w ostatnich latach w Polsce reformom, które złożyły się na systematyczną poprawę pozycji naszego kraju.

AWANS W 2012 – POLSKA LIDEREM ZMIAN

Według opublikowanego w październiku 2012 roku raportu Doing Business 2013 (zestawienia ogłaszane są na rok kolejny) Polska awansowała na 55. miejsce, to jest aż o 7 pozycji. Czyniło to nasz kraj liderem w poprawie warunków działania przedsiębiorców. Największy awans, bo aż o 54 pozycje zanotowaliśmy wówczas w obszarze restrukturyzacji. Było to związane z pracami nad zmianą Prawa upadłościowego i naprawczego, a także z dostrzeżeniem przez Bank Światowy niektórych z funkcjonujących już rozwiązań, np. układowej ścieżki upadłości. Warto podkreślić, że rozpoczęte wówczas prace są obecnie finalizowane: Sejm przyjął ustawę gruntownie reformującą model postępowania upadłościowego przeznaczonego dla osób, które nie prowadzą działalności gospodarczej, czyli tzw. upadłość konsumencką, umożliwiającą nowy start osobom trwale niewypłacalnym. Jednocześnie w Sejmie prowadzone są prace nad rządowym projektem prawa restrukturyzacyjnego, które zakłada wprowadzenie instrumentów, które pomogą zapobiec likwidacji przechodzących

trudności przedsiębiorstw i umożliwią przeprowadzenie ich efektywnej naprawy.

Drugi największy awans dokonał się w obszarze dochodzenia należności. Było to związane przede wszystkim z systematycznymi pracami nad warszawskim Centrum Sądownictwa Gospodarczego, które umożliwia przedsiębiorcom załatwienie wszystkich spraw rejestrowych, upadłościowych i procesowych w jednym miejscu. Otwarcie Centrum miało miejsce 29 września 2014 r. Na awans w tej kategorii miały też wpływ działania na rzecz zwiększenia liczby komorników.

Kolejny obszar, który złożył się na awans Polski w 2012 r. to skracanie czasu oczekiwania na rejestrację tytułu własności nieruchomości, co było wynikiem migracji ksiąg wieczystych z formy papierowej do elektronicznej.

” Od kilku lat Polska systematycznie poprawia swoją pozycję w raportach Doing Business. Ten prestiżowy ranking publikowany od 2003 roku przez Bank Światowy ocenia łatwość prowadzenia działalności gospodarczej w 185 krajach

Warto zwrócić uwagę, że wszystkimi wymienionymi obszarami zajmował się minister sprawiedliwości.

AWANS 2013: POZWOLENIA BUDOWLANE I JEDNO OKIENKO

Największą poprawę w rankingu ogłoszonym w 2013 r. dostrzeżono w wydawaniu pozwoleń na budowę, co było wynikiem rozpoczęcia przez rząd działań na rzecz zmiany ustawy – Prawo budowlane. Projekt, który obecnie jest już przedmiotem prac Sejmu, wprowadza ułatwienia w uzyskiwaniu pozwoleń na budowę, w tym dla domów jednorodzinnych.

Pozytywne zmiany dostrzeżono także w obszarze rozpoczynania działalności gospodarczej. Mowa tu o kolejnych, składających się na tzw. „jedno okienko” projektach, które stopniowo korygowały i upraszczały obowiązki nowych przedsiębiorców m.in. przez automatyzację postępowania czy usprawnienie nadawania numerów NIP i REGON.

Niezależnie od szczegółów zarysowanych powyżej rozwiązań, warto zauważyć, że co do zasady miały one charakter punktowych i precyzyjnych zmian. Jest to szczególnie istotna uwaga, gdyż wiele mówi nam o naturze skomplikowanej rzeczywistości gospodarczej, która dla swego lepszego funkcjonowania wymaga nie rewolucji, lecz systematycznej i rzetelnej pracy.

Grzegorz Płatek



Tekst powstał w ramach projektu Centrum Dobrej Legislacji Instytutu Druckiego -Lubeckiego, realizowanego we współpracy z Akademią Dobrego Prawa Klubu Jagiellońskiego



PIERWSZE TAKIE ŚWIĘTA...

MARCIN ROSOŁOWSKI



prawnik, specjalista ds. komunikacji społecznej

To były chyba najsmutniejsze Święta Bożego Narodzenia w warszawskiej historii. Pierwsze w okupowanej przez Niemców stolicy. Puste miejsce przy stołach w wielu domach nie było jedynie hołdem dla tradycji, a czekało na tych, których faktycznie zabrakło – przebywających w oflagach, stalagach i aresztach. Święta zakończyły się tragicznym akordem, stanowiącym przedsmak tego, co miało stać się tragiczną warszawską codziennością najbliższych kilku lat.

Na początek gwiazdkowy prezent: 24 grudnia 1939 roku weszło w życie rozporządzenie, pokazujące Polakom w dobitny, symboliczny sposób, jakie miejsce przewidziano dla nich w realiach Generalnego Gubernatorstwa. Przednia część wagonów tramwajowych została przeznaczona „wyłącznie dla przejazdu wojskowych niemieckich i obywateli Rzeszy”. Z czasem pojawiły się również specjalne linie tramwajowe tylko dla Niemców.

Obowiązująca przez całą okupację godzina policyjna uniemożliwiła organizowanie pasterek w warszawskich świątyniach. Nabożeństwa odbyły się w mroźny poniedziałkowy poranek 25 grudnia. Skromną, choć legalną atrakcją kulturalną pierwszego dnia tamtych świąt był poranek kameralny z udziałem m.in. Marii i Kazimierza Wilkomirskich w niezwykłej modnej przed wojną kawiarni SIM w pawilonie przy Królewskiej – tu, gdzie teraz stoi hotel Victoria.

W drugi dzień Bożego Narodzenia, w podwarszawskim wówczas Wawrze dwójka kryminalistów wtargnęła do zamkniętej z powodu świąt restauracji Antoniego Bartosza, zażądała jedzenia i picia. Gospodarz przez posłańca powiadomił posterunek polskiej policji, funkcjonariusze ścignęli na pomoc żołnierzy niemieckich. Wywiązała

się strzelanina, w wyniku której dwaj Niemcy zginęli. Wehrmacht raportował, że sprawa była czysto kryminalna, a ludność zaoferowała pomoc w ujęciu przestępców. Niemieckie władze policyjne postanowiły jednak odpowiedzieć krwawymi repre-

sjami: rozstrzelano ponad stu mężczyzn, w tym ludzi, którzy nie byli mieszkańcami Wawra, a przyjechali odwiedzić rodziny i bliskich. Koniec roku nie pozostawił złudzeń, jak będą wyglądać policyjne postanowienia w okupowanej Warszawie.

Dom, w którym rozegrały się tragiczne wydarzenia, stoi do dziś. Sprawiedliwość dopadła dowodzącego akcją oficera Ordnungspolizei Maxa Daume, który po wojnie stanął przed Najwyższym Trybunałem Narodowym, został skazany na śmierć i powieszony.

CYKL SZKOLEŃ

o mediach i PR

* **Wykład:** Jakiej komunikacji oczekują media?
* **Warsztat:** Zasady pisania efektywnego komunikatu medialnego
Prowadzący: Piotr Gursztyn (Do Rzeczy, Radio dla Ciebie), Jarosław Gajewski (Koncept)

* **Wykład:** Zasady autoryzacji i sprostowania
* **Warsztat:** Jak autoryzować wywiad/wypowiedź, kiedy i jakie sprostowanie?
Prowadzący: Wiktor Świetlik (Koncept, w Sieci, Super Express), mec. Krzysztof Wąsowski (Kancelaria Elżanowski Cherka & Wąsowski)

* **Zasady komunikacji telewizyjnej (praca przed kamerą)**
Prowadzący: Krzysztof Karwowski (dziennikarz telewizyjny, były szef Telexpressu), Tomasz Matynia (Parlament Studentów RP)

* **Wykład:** Sytuacja kryzysowa w relacjach z mediami
* **Warsztat:** Przykłady sytuacji kryzysowych i sposoby ich zażegnania
Prowadzący: Marcin Rosołowski (Art-Media), Jarosław Gajewski (Koncept)

* **Wykład:** Sztuka budowania dobrych relacji z mediami
* **Warsztat:** Konkretny sposób efektywnej obecności w mediach
Prowadzący: Igor Janke (Salon24, Bridge)

* **Wykład:** Dziennikarstwo widziane od zewnątrz – PR i rzecznicy firm
Prowadzący: Tomasz Fill (Dyrektor Biura Komunikacji Korporacyjnej; PKN Orlen), Konrad Ciesiońkiewicz (Dyrektor Zespołu Komunikacji Korporacyjnej i CSR; Orange)

Gość specjalny: Bogdan Rymanowski (TVN24)

szczegóły: www.aktywnistudenci.pl



Najlepszych sportowców, jak mało kogo, stać na flirt z modą. Jedni zarabiają na brodach, inni na ich braku

WITOLD SKRZAT - David, dziękuję ci, inspirujesz mnie każdego dnia. Jesteś wspaniały - wzdychała niedawno Victoria Beckham, odbierając nagrodę dla najlepszej brytyjskiej projektantki.

Tymi słowami dziewczyna, która uroki mody pozna-

nym fanów Xabiego Alonso, Andrei Pirlo, Sergio Ramosa czy Beckhama. Broda, najlepiej w stylu niedbałego drwala, jest na topie. Jednak piłkarze to jedynie margines tego zjawiska w sporcie. Tu prym wiodą hokeiści, szczególnie ci z ligi NHL, tradycyjnie rzucający w kąt golariki wobec początku rozgrywek play-off. Kto przechodzi kolejną rundę rozgrywek, ten może pochwalić się dłuższym zarostem. Jednak najbardziej chyba znanym sportowym brodaczem nie jest żaden z zakutych w helmy hokeistów a James Harden, jeden z najlepszych koszykarzy na świecie.

- Dlaczego noszę brodę? Bo się nie gołę. Dlaczego się nie gołę? Bo już od 2009 r. jestem na to za leniwy. A w

ne Tarzana nosili sportowcy wszelkiej maści, zarabiając tym trendem masy. Eksperci twierdzą, że lada kwartał brodaty balon pięknie - zarost przestanie być modny, gdy jego noszenie przestanie być wyjątkowe a stanie się dominującym trendem. Kto wówczas wróci do łask i znów zostanie bez konkurencji? Oczywiście ci, którzy nie zważają na włochatych zawiadaków, zostali przy nienagannym wizerunku, tak nienagannym, że czasem wręcz ociekającym żelem. Mowa oczywiście o Cristiano Ronaldo. Na styl podkreślający idealne piękno płci brzydkiej postawili również m.in. koszykarz Kobe Bryant, golfista Tiger Woods czy tenisista Roger Federer. Patrząc na ich zarobki z akcji marketin-

BRODACZE KONTRA LALUSIE

Straszny bejsbolista Brian „Fear the Beard” Wilson...

kontra Piękny Ronaldo

wała w przebieralni zespołu Spice Girls, lała lukier na serce i ego Davida Beckhama. Tego samego, którego już gdzieś od dekady nikt specjalnie nie kojarzy z piłką nożną. David bryluje bowiem na plakatach i w telewizjach, promując marki odzieży i kosmetyków oraz zwyciężając w kolejnych rankingach na najlepiej ubrane sportowe ciacho. Teraz okazuje się, że natchniony przez Victorię były gwiazdor Manchesteru United ma nowy pomysł na siebie: będzie kreatorem mody. „Becks” właśnie podpisał umowę na stworzenie własnej marki z jednym z globalnych concernów. W gronie wysportowanych fashionistów boski David nie jest osamotniony, ale zdecydowanie nadaje ton. Obecnie, gwiazd sportu wyznaczających modowe trendy dla milionów nie brakuje. Czasem, w tej pogoni za zewnętrznym pięknem i niepowtarzalnością, dochodzi do eskalacji dziwactw i wizerunkowych kłap. I nie mamy bynajmniej na myśli fryzur Sebastiana Mili czy wąsików skoczka Piotra Żyły. Ale (do niedawna) przesadnie spiczastą i długą brodę Marcina Gortata - już tak.

WŁOCHATY SEN

Właśnie - zarost to w ostatnich kwartałach temat numer jeden. Idziesz do modnej knajpy w centrum miasta i ni stąd ni zowąd znajdujesz się w barze peł-

ogóle, to dlaczego nie rozmawiamy o meczu? - tak Harden reagował na pytania wścibskich dziennikarzy podczas ostatnich mistrzostw świata w koszykówce.

Trzeba przyznać, że zarost koszykarza to włochaty sen każdego porządnego hipstera. Bujny, gęsty, z własnym profilem na Twitterze i Facebooku, no i z potężnym sukcesem komercyjnym. Promocja najnowszej gry komputerowej NBA 2K15 osnuta jest właśnie wokół wątku zarostu sportowca.

- Dam ci 5 mln dolarów, jeśli ją zgolisz, OK? - zaproponowała Hardenowi dziennikarka ESPN.

I dostała kosza.

GŁADKI JAK FEDERER

Psychologowie społeczni, do których o wyjaśnienie fenomenu facjaty drwala zwrócili się amerykańskie media, mają zwykle tę samą odpowiedź: uspokajająca. Jesteśmy bowiem świadkiem - po chudych latach 80. i 90. - powrotu do tradycji z lat 70., gdy wasy i baki god-

gowych, wychodzą na tym o wyraźnie lepiej niż zarosnięty James Harden.

RÓŻE SERENY

A dlaczego nie piszemy o modzie i trendach wśród wysportowanych pań? Powodów jest kilka. Raz, że pleć piękna o ubiór i styl podczas biegu czy meczu dba od zawsze. Jeśli zatem coś budzi kontrowersje i poruszenie, to nietrafione kreacje (np. wściekle różowe i kuse) tenisistki Sereny Williams. Cudowne zestawy projektowane przez jej rywalkę Marię Szarapową cieszą oko, ale traktowane są jako oczywista oczywistość w świecie kobiet sportu. Jest jeszcze jeden powód ciszy wokół mody atletek: zapuszczanie brody idzie im wyjątkowo opornie.

TEŚKNOTA ZA SUTKIEM

ROBERT MAZUREK
felietonista

Co za nudy, skandalu porządne go nie ma. W czasach powszechnego narzekania na głupotę i tabloidyzację mediów mówię głośno: Ech, w tym kraju nawet porządnego tabloidu nie ma!

Jak to nie ma, jak są dwa i oba takie, że czasami zęby bolą czytać. Zgoda, powinno być: oczy bolą oglądać, bo tego się przecież nie czyta. Nie przeczę też, że poszukiwanie wieloryba w Wiśle, jezioro pełne wódki, które popijają tubylcy tudzież chomiki podglądacze spełniają swą rolę - uprawiają nas w miłe poczucie absurdu coraz bardziej otaczającej nas rzeczywistości. Można oczywiście osiągnąć ten stan za pomocą etanolu, ale „Fakt” wychodzi taniej.

Ale porządny tabloid, taki bezlitosny angielski brukowiec, za którym tęsknię, żywi się przede wszystkim skandalem. I to skandalem z najwyższej półki, z najwyższego szczebla rzekłbym nawet. Bo oczywiście dwie awanturujące się na całego aktorki to jest coś, ale lepiej byłoby - przyznacie państwo sami - gdyby za kudły chwyciły się panie minister, no, posłanki chociaż.

A tu klops, nic z tego. Zamiast skandali mamy ustawki. Te z politykami są najstraszniejsze - wyglądają jak laurki dla Drogiego Przywódcy. Możemy się z nich dowiedzieć, że europoseł (były, ale zawsze) Kowal śniadał z Dodą. Doprawdy nie wiem, jak mógłbym żyć bez tej wiedzy, tym bardziej jak bez tego mógł dotąd żyć Kowal?

Lecz najlepsze i tak są zdjęcia. Mamy więc fotograficzną dokumentację tego, że Donald Tusk potrafi zatanakować samochód. Serio potrafi, sam widziałem! Premier (nieważne który) najlepiej wypada przy prostych, codziennych czynnościach - prasowa-

nie, gotowanie, te klimaty. Kiedy Jarosław Kaczyński poszedł na zakupy, o temacie było na tydzień, a nawet, jak mówią politycy i nauczyciele matematyki, na tydzień czasu.



Tabloidy nie udają. Są brukowcami i dobrze im z tym. To ja już wolę ten brak hipokryzji niż najbardziej nabzdyczony polski tygodnik rzekomo opinii, z jego dziesiątkami niezbędników inteligenta, który potrafił na okładce porównywać męskie przyrodzenia ze względu na sympatie polityczne właścicieli

Ciut tylko wyżej stoją w hierarchii ustawki z gwiazdami. Ale z gwiazdami prawdziwymi, a nie takimi, które same dadzą się pociąć, byle tylko zaistnieć. Perfekcyjna Pani Domu (nawet ja wiem, że ktoś taki istnieje!) ma chłopaka, ale miała męża i już temat na ustawkę - spotkała się z tym lub tamtym, kupili w sklepie szalik. Super temat, prawda?

Najwyższy poziom ustawki to oczywiście - mam nadzieję, że państwo nie jecie czytając tego, bo będzie hardkoro - mama Madzi na koniu. Za tę sesję zdjęciową naczelny brukowca zasłużył na Oskara i karę śmierci. Wszystko jedno, co nastąpi pierwsze.

Ale zostawmy ustawki, wróćmy do skandali, których nie ma. Marną ich namiastką są historie z życia gwiazd. Tu dodajmy, że gwiazdy dzielą się na lubiane, którym robimy ustawki i nielubiane, po których jedziemy ile wlezie. Zwykle jest zresztą tak, że jak „Fakt” jakiejś gwiazdeczki nie znosi, to „Super Express” ją hołubi, i odwrotnie.

mniej fotografowi się zdawało, że ich nie ma. Jeśli majtki ma, to może chociaż nie ma stanika? Wtedy też jest nie najgorzej.

Swoją drogą, jak to możliwe, że w czasach powszechnej golizny, w czasach, gdy rozbierane sceny są chyba już nawet w „Wieczornikach” za skandal może uchodzić pokazanie sutka? I to, dodajmy, sutka często po wielokroć pokazywanego w filmach czy półpornograficznych „Playboyach”. O to już proszę pytać mądrzejszych ode mnie, ja nie ogarniam.

Ciągle jeszcze nie napisałem, dlaczego mi brakuje tych prawdziwych, bezkompromisowych brukowców. Bo przecież nie chodzi o to, by czytać który polityk i z kim zdradza swą żonę - sam to czasem wiem i ani mi w głowie o tym pisać.

Otóż tabloidów brak mi chyba dlatego, że nie udają. Są brukowcami i dobrze im z tym. To ja już wolę ten brak hipokryzji niż najbardziej nabzdyczony polski tygodnik rzekomo opinii, z jego dziesiątkami niezbędników inte-



Zamiast skandali mamy ustawki. Możemy się z nich dowiedzieć, że europoseł (były, ale zawsze) Kowal śniadał z Dodą

Izdebski to bowiem pierwszy w świecie seksuolog, który nie jest nawet lekarzem. I ów pan wyraził opinię, i ów pan podzielił się z nami wynikami jego badań na temat, z przeproszeniem dam, członków.

A ja powiem szczerze. Takie badania, szanowni państwo, są, nie obrażając gejów, do dupy.

ZAWSZE MOŻE BYĆ GORZEJ

- W Katowicach zatrzymano 52-letniego mężczyznę, który przez miesiąc podtrwał swoją żonę.
- Chciałem oduczyć żonę palenia papierosów - wyznał szczerze podczas przesłuchania. Antynikotynowy pogromca dosypywał żonie do tytoniu małe czerwone kuleczki, czyli trutkę na szczury. Zadanie miał o tyle ułatwione, że sam skręcał małżonce papierosy.
- Policjanci z podwarszawskiego Otwocka zatrzymali młodego mężczyznę, którego podejrzewają o co najmniej dziewięć włamań. I być może złodziej nigdy by nie wpadł, gdyby w jednym z okradanych domów nie został jego CV. Według nieoficjalnych informacji, w CV zatrzymanego proceder, którym się zajmował, nie został przez niego odnotowany ani w rubryce „kariera zawodowa”, ani „pasje/hobby”.
- Grę na automatach w Różaniu przerwał pewnej kobiecie jej mąż. Wpadł do baru i zobaczywszy, że żona przegrywa, zrobił potężną awanturę, po czym „prawie delikatnie” wyprowadził małżonkę z lokalu. Po chwili jednak zdenerwowany mąż wrócił (już sam) do baru i zaczął go demolować - rozwalił drzwi wejściowe, stolik i maszynę do gry. Teraz, za wyrządzone straty zapłaci co najmniej 700 zł. Dwa razy tyle, ile na automatach przegrała jego żona.
- 40-letni mężczyzna został zatrzymany przez policję za złośliwe przebijanie opon w samochodzie swojej 37-letniej sąsiadki w Kępnie. Doliczono się aż 25 ran klutych w oponach. Pytany przez funkcjonariuszy o powody swojego zachowania, odpowiedział, że poszło o dym z komina, który często od strony sąsiadki leciał na jego posesję.

KONKURS

TERMIN SKŁADANIA

PRAC: 31.12.14

CZY STUDIA W POLSCE PRZYGOTOWUJĄ DO KARIERY?



Najlepsza praca wybrana przez grono zawodowych dziennikarzy zostanie nagrodzona tabletem:

**Lenovo Yoga Tablet 10,
16 GB**

Dla 5 pozostałych wyróżnionych autorów nagrody książkowe ufundowane przez wydawnictwo The Facto



Wszystkie wyróżnione artykuły zostaną opublikowane na łamach Konceptu

Prace o długości nie przekraczającej 4 tys. znaków ze spacjami należy nadsyłać na adres:

redakcja@gazetakoncept.pl

Wyniki ogłoszone zostaną w marcowym numerze Konceptu, na www.gazetakoncept.pl, a także na naszym profilu FB.

Jury konkursu w składzie:
**Wiktor Świetlik, Anita Sobczak,
Piotr Gursztyn, Mariusz Chłopak
Jarosław Gajewski**

organizatorzy:

koncept

